Rok XII | Kraków-Podgórze, środa 26 listopada 1913. | Nr. 272

6 CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach Rum i na wszystkich dworcach kolejowych.
Konto P. K. Oszcz. 126.896.

NOWINY

DZIENNIK POWSZECHNY

ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY" I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI".

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 20 hal., za każdy następny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor 8.
Załączniki Koron 15 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACYA „NOWIN"
w Krakowie
przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny" wychodzą o godz. 2 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Do sumienia Europy!

Otrzymujemy następującą odezwę, która w dniu dzisiejszym ukaże się we wszystkich większych dziennikach europejskich:

Od chwili ogłoszenia „konstytucyjnych wolności" w październiku 1905 skazano w Rosyi za polityczne przestępstwa przeszło czterdzieści tysięcy osób.

Trzy tysiące z górą stracono, a przeszło dziesięć tysięcy zakuto w piekłach katorgi. Większość zasądzeń była dziełem sądów wojennych.

Najnowsza amnestya z okazyi jubileuszu Romanowych ledwie uwzględniła sprawę więźniów politycznych i przeszła mimo ich przerażających mąk.

Wśród obecnych warunków są kary wolnościowe nieznośną udręką. Niedożywianie, sięgające literalnie granic ogłodzenia, przepełnienie więzień do niemożliwości i traktowanie więźniów, urągające elementarnym ludzkim uczuciom, czynią więzienie piekłem dantejskiem.

Dziesięć kopiejek, czyli dwadzieścia pięć groszy przeciętnie poświęca zarząd więzienny na wyżywienie katorżnika; ale samowola i nieuczciwość czynowników czuwa nad tem, aby znaczna część tej kwoty nie doszła swego przeznaczenia. Zduszeni w nabitych przestrzeniach, które kpią z najprostszych wymogów czystości i hygieny, stają się więźniowie, nędznie odżywiani, pozbawieni prawie wszelkiej pomocy lekarskiej, łupem niszczących epidemij. Szkorbut, tyfus i gruźlica dziesiątkuje ich szeregi. Więzienia stają się niejednokrotnie rozsadnikiem chorób dla otoczenia.

Skazani na długoletnie kary więzienne, a do tych należą przeważnie „polityczni", skazani są nieodwołalnie na najokrutniejszą karę śmierci, bo na powolne konanie...

Straszne jest traktowanie uwięzionych i to zarówno w śledztwie, jak i po wyroku. Tortury przy przesłuchaniach, ciężkie zniewagi i chłostanie kobiet i mężczyzn stwierdzono w licznych procesach i omawiano corocznie w Dumie.

Wśród więźniów powstała istna epidemia samobójstw. Nieszczęśni widzą w samobójstwie jedyne wyzwolenie i zarazem wierzą, że ich śmierć dobrowolna wstrząśnie opinią publiczną i ulży przez to doli ich współtowarzyszy. Zarówno przeraża los niezliczonych tysięcy politycznych zesłańców, z których większość bez sędziowskiego orzeczenia z mocy samowoli administracyjnej, wydano w ręce rozpaczy, przeważnie w mroźnych okręgach, bez środków do życia ,bez odzienia i dachu, giną beznadziejnie.

Już opisy Jerzego Keumana rozpętały w Europie zachodniej nawałnicę oburzenia; teraz po ćwierćwieczu stosunki są przeraźliwsze. Dziś, jak ongi, chodzi nietylko o wyłączne wewnętrzne rosyjskie zagadnienia! Te stosunki są poza wszelkiemi różnicami poglądów politycznych głośnem wezwaniem do kulturalnego sumienia Europy.

Od lat paru ożywia się w Europie zachodniej ruch przeciw tym okrucieństwom. W r. 1909 angielski komitet, złożony z parlamentarzystów różnych odcieni, przedstawicieli prasy, kościoła i uniwersytetu, ogłosił pismo p. t.: „The Teror in Russia" do angielskiego narodu. We Francyi „Liga dla ochrony praw człowieka i obywatela" powołała do życia ruch protestowy. A przez przyłączenie się innych krajów stał się ruch ten ogólną sprawą świata kulturalnego.

Podpisani złączyli się, aby zgromadzić i ogłosić fakty, któreby przyjaciołom sprawiedliwości i ludzkości bez różnicy wyznania politycznego, pozwoliły wytworzyć sobie gruntowne zdanie o tych potwornych stosunkach.

Chcemy rozbudzić sumienie ludzkości przeciw zniewagom i tępieniu dziesiątek tysięcy kwitnącego życia.

Chcemy przez moralne i materyalne poparcie okazać, że współczucie ludzkie idzie w ślad za tymi nieszczęśliwcami, aż w odmęt katorgi i w syberyjskie odludzia.

* * *

Protest niniejszy został podpisany przez 500 przeszło najwybitniejszych obywateli wszystkich państw europejskich, wśród nich kilkunastu Polaków.

Z powrotem do Wiednia — po raz ostatni.

Kraków, 25 listopada.

(s) Cierpliwość i beznamiętna wytrwałość stanowią najważniejsze części składowe rynsztunku polityka w Austryi. W rokowaniach polsko-ruskich cierpliwości potrzeba nad zwykłą miarę — cierpliwości i wytrwałości, którąby przemogła znużenie, ogarniające wszystkich chyba uczestników konferencyj ugodowych, przenoszących się wahadłowym ruchem z Wiednia do Lwowa i z powrotem ze Lwowa do Wiednia.

Obecnie ugodowe wahadło podążyło do Wiednia. I zdaje się, że jest to już ostatnie jego poruszenie: gdy go teraz w Wiedniu nie przytrzymają i nie uwolnią od ciężaru kwestyj spornych, ruch wahadłowy ustanie, wahadło pęknie... Sejmowy klub ukraiński, który w sobotę powziął tak dwuznaczną rezolucyę — największą jej zaletą było, że nie zamykała drogi do dalszych rokowań — postanowił dla przyspieszenia spra-

Tragedya kapitana okrętu.

Straszne cztery dni na pełnem morzu.

(c) Kilka dni temu niemiecki parowiec „E. Russ" przyholował do portu Falmouth angielski okręt „Nana", o którym sądzono powszechnie, że zginął. Jedyną osobą na tym okręcie był kapitan. „Nana", malutki statek parowy, udał się w drogę z Liwerpoolu do Patagonii. Przed kilku dniami przybyło łodzią ratunkową na pewien angielski parowiec pięciu marynarzy z załogi „Nany", którą, jak twierdzili, pozostawili w beznadziejnej walce z burzą. Na okręcie tym po ich odjeździe pozostał tylko kapitan. W kilka dni później udało się „Nanę" odnaleźć na morzu, a tem samem uratować kapitana, który następnie na szpaltach „Daily Chronicle" skreślił wstrząsający obraz swych przeżyć na opuszczonym przez wszystkich okręcie.

„Od chwili rozpoczęcia podróży musiałem formalnie walczyć z moją załogą. Poczynając bowiem od Lizard, pogoda przestała nam dopisywać, a mój mały parowiec z trudem walczył z rozigranemi falami pełnego morza. Na załogę padł strach. Pewnego dnia wczesnym rankiem kazałem jednemu z marynarzy pójść na tył okrętu, aby się przekonał, czy co się nie popsuło u steru. Za chwilę usłyszałem wołanie. Jakież było moje zdumienie i przerażenie, gdy ujrzałem naszą łódź ratunkową już conajmniej o sto metrów oddaloną od „Nany", a w niej całą moją załogę. Nie dawałem żadnego rozkazu, aby łódź spuścić na morze, można więc sobie wyobrazić uczucia, jakie mię opanowały w chwili, gdy mi z przed oczu znikła cała załoga.

Pozostałem sam jeden, nie wiedząc co mam czynić. Ale po krótkim namyśle postanowiłem wrócić do Falmouth. Naturalnie nie mogłem odejść od steru, aby się udać do maszyn, bo to groziłoby zatopieniem „Nany". Musiałem kierować okrętem, walcząc z silnym wichrem. Tymczasem po upływie czterech i pół godzin wszystkie maszyny stanęły, bo ogień, niepodsycany, wygasł zupełnie.

I oto znalazłem się w okropnem położeniu. Na pełnem morzu malutki i unieruchomiony statek miota się pod naporem wichru i rozszalałych bałwanów. A ja, sam jeden, stoję bezradny i trzymam ster, wyglądając pomocy. Była chwila, gdy opodal mego statku przepłynął jakiś duży parowiec, lecz minął mnie, nie udzielając pomocy. Spaliłem wszystkie sygnały, poparzyłem sobie ręce, ale napróżno! W niedzielę znów dwa parowce przepłynęły tuż koło „Nany" nie zauważywszy jej. Tegoż wieczoru wyrzuciłem w powietrze wszystkie niebieskie rakiety. Jakiś statek ujrzał je i począł płynąć w moją stronę, ale znów nie dojrzał mnie i minął.

Opuściłem ręce przygnębiony zupełnie.

Wtem w oddaleniu jakich piętnastu mil ujrzałem jeszcze jeden duży parowiec. Raz jeszcze mogłem być uratowanym, lecz i tym razem nadzieje zawiodły.

Burza wciąż się wzmagała, nie wyobrażałem więc sobie, aby łódź z moją załogą mogła ocaleć. Dokładałem wszelkich starań, aby skutecznie walczyć ze wzrastającym wciąż wichrem, co było tem trudniejsze, że nie miałem już siły pary do pomocy. Poza tem musiałem użyć prawdziwego wysiłku woli, aby opanować senność. Potrzeba snu nie da się prawie przezwyciężyć. Na szczęście udało mi się to jednak i w ciągu czterech dni nie zmrużyłem oka. Całe moje pożywienie przez ten czas stanowiły dziewięć ciastek, mokrych od wody morskiej. Bałem się bowiem opuszczać ster, aby pójść po jedzenie do bufetu. Na szczęście znalazłem w tej części statku dwie butelki piwa. Gasiłem więc niem od czasu do czasu pragnienie, za-

wy upoważnić do dalszego prowadzenia rokowań i definitywnego załatwienia sprawy parlamentarną reprezentacyę ukraińską.

Na gruncie wiedeńskim padnie tedy definitywne słowo z ust posłów ruskich.

Jak ono wypadnie, nie będziemy dociekali. Płaszczyzny tarcia są znane; do kwestyi spornych należy: 1) kwestya stosunku członków wydziału krajowego, 2) kwestya wyborów do komisyi sejmowych, 3) podział na okręgi, 4) ilość okręgów dwumandatowych. Wiadomo, że stronnictwa polskie zgodzą się ostatecznie ad 1) na stosunek 11:3, ale w innych kwestyach spornych poza uczynione już znaczne koncesye absolutnie nie pójdą. W Wiedniu w ciągu dwu lub trzech dni nastąpi sfinalizowanie ugody lub jej rozbicie ostateczne. W razie zawarcia kompromisu sejm gal. zebrałby się 29 bm.

* * *

„Reichspost" pisze, że gdyby rokowania z Rusinami się rozbiły i podjęli oni na nowo obstrukcyę w izbie poselskiej, to klub ukraiński nie będzie już w stanie przeszkodzić załatwieniu podatku od wódki, raz dlatego, że dyskusya w tej sprawie zbyt daleko postąpiła, powtóre dla tego, że stronnictwa pracy gotowe są do zajęcia energiczniejszego stanowiska wobec obstrukcyonistów. Nie jest tajnem, że rząd zdecydowany jest przeprowadzić plan finansowy i pragmatykę służbową na każdy sposób, choćby nawet § 14, więc stronnictwa parlamentarne w obronie poprostu swej egzystencyi będą musiały iść się energicznej taktyki.

Bieda w kraju, ale zbytek rośnie.

Narzekania na biedę, na wzmagającą się nędzę tak w naszym, jak i innych zresztą krajach monarchii austryacko-węgierskiej, są teraz zwłaszcza, na porządku dziennym. Narzekają wszyscy, wszyscy doszukują się przyczyn gospodarczego przesilenia, jakie przeżywamy, ale ostatecznie wszystkie te biadania i dociekania nie przynoszą żadnej ulgi w sytuacyi; bieda jak była, tak jest, i ani jej się śni opuszczać monarchię, w której się zaaklimatyzowała poprostu i w której jest jej bardzo dobrze. Wogóle w Austryi najlepiej się powodzi biedzie.

Z głosów rozmaitych ekonomistów i społeczników, zajmujących się badaniem biedy, tej najserdeczniejszej opiekunki ludów austryackich, na uwagę zasługuje głos dyrektora wiedeńskiego banku obrotowego, p. B r o c h a, który w dociekaniach swoich na temat biedy i gospodarczego przesilenia w Austryi doszedł do wyników bardzo ciekawych, udało mu się bowiem wziąć tę biedę poprostu za kołnierz i wykazać, na czem to jędza ta okropna się opiera, na czem się usadowiła, że jej ani ruszyć nie można. P. Broch miał onegdaj w wiedeńskim gremium kupieckiem wykład na ten temat, wykład, który wzbudził wprost sensacyę, tembardziej, że wykładający nie operował frazesami, ale sięgnął do arsenału dowodów rzeczowych, mianowicie do cyfr. Te cyfry właśnie mówią więcej, niż najbardziej do rozumu przemawiające argumenty słowne.

Przedewszystkiem więc p. Broch stwierdził, **że jedną z najważniejszych przyczyn powszechnego zubożenia ludów austryackich jest niepomiernie szybko**, a zgoła nieproporcyonalnie do stanu finansowego ludności **wzrastający zbytek** i to w przeważnej części ludności. Zbytek jest wprawdzie dla handlu i przemysłu objawem wysoce pożądanym i ożywczym, bo umożliwia tysiącom ludzi lepszą egzystencyę, ale, niestety, nie w Austryi, tylko z a g r a n i c ą. Co powiedzieć na to — mówił p. Borch — że Austrya w ostatnich pięciu latach sprowadziła z zagranicy **gramofony za dosłownie czterdzieści milionów koron, a automobile za dosłownie dwadzieścia dwa miliony koron!** Tak, jak gdyby w Austryi nie było można wyrabiać i gramofonów i automobilów! Ba, ale ludy austryackie pracują dla zagranicy i wydają dla zagranicznych fabrykantów miliony na rzeczy bądźcobądź zbytkowne. I m p o r t j e d w a b i u, a więc także artykułu zbytkownego, wzrósł w ostatnich pięciu latach **o dwadzieścia trzy miliony koron. Za strusie pióra i tzw. rajery**, bez których snadnie obejść by się mogły nasze panie, **zapłaciliśmy w samym roku 1912 pokaźną sumkę 15 i pół miliona koron**, podczas gdy w roku 1908 poszło z Austryi na te zbytkowne przedmioty niespełna sześć i pół miliona koron.

Cyfry te dowodzą, że w szerokich sferach społecznych szerzy się ze zaraźliwą wprost szybkością **zbytek i zamiłowanie do zbytku**, które się stało **klęską ludności**. Zbytek podcina majątek społeczny jeszcze bardziej, aniżeli katastrofy polityczne. Dowodem zbytku jest między innemi np. fakt, że w roku ubiegłym sprowadzono do Austryi **trufli za sześć i ćwierć miliona koron**, gdy w roku 1908 sprowadzono ich tylko za dwa miliony.

Możnaby jednak powiedzieć, że i zbytek jest rzeczą w gospodarce społecznej zrozumiałą, że możemy spokojnie wysyłać miliony zagranicę, bo za to i zagranica musi od nas kupować, skoro już nie mamy własnego przemysłu, **płody rolnicze**, jako że Austrya jest przecie naogół krajem rolniczym, jest więc zawsze pewna rekompensata. Ale gdzie tam! Statystyka mówi coś wręcz przeciwnego. **Wywóz bydła rzeźnego** w ostatnich pięciu latach spadł w Austryi z 63 na 25 milionów koron. Wywóz masła spadł z 9 na 4 miliony, natomiast **przywóz masła wzrósł z pół miliona na 14 milionów koron!** I tak we wszystkich dziedzinach rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego. **Wywóz ziemniaków** spadł ze czterech na dwa miliony, **przywóz wzrósł z trzech na dziesięć milionów**. Wywóz zboża spadł z 54 na 46 milionów, natomiast **przywóz zboża do Austryi wzrósł** w tych ostatnich pięciu latach **z 18 na 121 milionów**. Rezultaty te nie przynoszą, zaiste, zaszczytu agraryuszom, którzy trzęsą Austryą.

Przemysłu niema, rolnictwo stoi marnie, wszystko musimy sprowadzać z zagranicy, a nadto wydajemy miliony na zbytki — i jakżeż tu ma być dobrobyt!

Oto smutny bilans austryackiej gospodarki!

Czy król Ferdynand zrzeknie się korony?

Wiedeń, 24 listopada.

Dyplomaci bułgarscy, rezydujący w rozmaitych stronach Europy, zaprzeczają z całym naciskiem wszelkim pogłoskom o bliskiej abdykacyi króla Ferdynanda.

Czy można do tych zaprzeczeń przypisywać zbyt wielką wagę? Stanowczo nie! Dyplomacya jako reprezentantka nie tylko danego państwa, ale i danego monarchy, musi aż do ostatniej chwili zaprzeczać wszelkim pogłoskom o możliwości zmiany panującego, ewentualnie nawet zmiany dynastyi. Należy to do obowiązków jej urzędu. Faktem atoli jest, że wrzenia antykrólewskie, a może i antydynastyczne, wzrastają w Bułgaryi ustawicznie. Niezadowolenie z zachowania się k[...] la podczas obu wojen jest usprawiedliwion[...] Nadto partya rusofilska korzysta niewątpliwie znacznych funduszów, nadsyłanych z Rosyi cel podkopania stanowiska króla Ferdynanda. Oka[...] się on bowiem w ostatnich czasach zbyt wiern[...] stronnikiem Austro-Węgier, by rząd rosyjski cydował się utrzymać go na tronie. Austrya dnak także nie ma najmniejszego powodu do p[...] trzymywania króla Ferdynanda. Jest on bowi[...] zbyt dwulicowym i zbyt obłudnym, by moż[...] było na niego liczyć.

Onego czasu zaprzeczano z wielkiem obur[...] niem wiadomości, jakoby król Ferdynand pod[...] sywał traktat z Serbią, mocą którego zobowią[...] wał się do wystawienia 200.000 żołnierza pr[...] ciwko Austro-Węgrom. Dzisiejsza „Neue Fr[...] Presse" przyznaje, że jest to całkowitą praw[...] Ten sam król Ferdynand, który korzystał z tak[...] go poparcia dyplomacyi austro-węgierskiej i p[...] sy wiedeńskiej, zobowiązał się traktatem do w[...] stąpienia przeciwko Austro-Węgrom z armią [...] czącą 200.000 żołnierzy.

W najbliższych dniach musi przyjść do dec[...] zyi ostatecznej, czy król Ferdynand bułgarski [...] zostanie na tronie. Król Ferdynand spędził niedz[...] lę na zamku Ebenthal pod Wiedniem, skąd wr[...] cił dopiero w dniu dzisiejszym. Następca tro[...] bułgarskiego, książę Borys, wbrew pogłoskom jego ucieczce, bawi na zamku Euxinograd p[...] Warną. Król do Sofii uda się dopiero po zako[...] czeniu wyborów. Rezultat wyborów będzie d[...] króla wskazówką, czy opinia publiczna bułgarsk[...] stoi po jego stronie, czy też oświadcza się prz[...] ciwko niemu. W każdym razie już dzisiaj jest rz[...] czą pewną, że w przyszłem Sobraniu będzie sil[...] stronnictwo rusofilskie. Stan zdrowia króla Fe[...] dynanda jest dobrym. Wygląda on świeżo, a r[...] chy jego są bardzo rzeźkie. Dyplomacya austr[...] węgierska dała królowi radę, aby nie zwlekaj[...] udał się do Sofii. Skądinąd przecież donoszą, [...] dyplomacya trójprzymierza zachowuje się w cał[...] tej sprawie bezstronnie.

Poseł bułgarski w Bukareszcie Radew za[...] przeczył stanowczo, jakoby król Ferdynand da[...] rozkaz do rozpoczęcia drugiej wojny bałkańskiej. Podczas tej drugiej wojny król wcale nie wyda[...] wał rozkazów, a cały kierunek tej wojny pozo[...] stawał w rękach generała Sawowa. Skądinąd przecież utrzymują, że właśnie plan drugiej wojny bałkańskiej, a nawet sposób jej rozpoczęcia, by[...] osobistem dziełem króla Ferdynanda.

A m o n.

Król czy książę?

Z Albanii donoszą, że w tamtejszych decydujących kołach panuje zamiar uważania ks. Wied[...] skoro tylko obejmie tron albański, za króla i ty[...] tułowania go królem, a to głównie z powodu, że jego najbliżsi sąsiedzi na tronie serbskim, a na[...] wet i czarnogórskim, są uznani za królów i że pod rządami króla czarnogórskiego będzie żyło nada[...] 200.000, zaś pod berłem króla serbskiego około 1.000.000 Albańczyków, a więc razem więcej, aniżeli w całej samoistnej Albanii. Ubliżałoby wiel[...] powadze i znaczeniu panującego albańskiego, gdyby nie miał równej z nimi rangi. Z drugiej strony twierdzą poinformowani, że mocarstwa trójporozumienia nie byłyby chętne przyznać ks. Wied rangę królewską już choćby z tego powodu, iż uważają ją za zbyt wysoką dla panującego, którego rząd podlegać mają przez 10 lat kontroli międzynarodowej komisyi administracyjnej.

Mocarstwa już się zgodziły na kandydaturę księcia Wied i zawiadomiły o tem rząd prowizoryczny w Walonie. W połowie grudnia rząd prowizoryczny zwoła zgromadzenie przedstawicieli wszystkich szczepów albańskich do Walony. Na[...] tem zgromadzeniu książę Wied zostanie wybrany księciem Albanii, o czem zawiadomi do specyalna delegacya, która wyjedzie do niego do Poczdamu. W drugiej połowie stycznia książę i księżna Albanii odbędą uroczysty wjazd do stolicy swojego nowego państwa.

Prosimy odnowić prenumeratę.

dowalając się paru haustami zaledwie, ponieważ się bałem, aby mię nie ogarnęła senność. W nocy brakło mi światła, bo elektryczność pogasła. Zachodziło więc jeszcze jedno niebezpieczeństwo: oto mogłem zostać niezauważonym, rozbitym przez jakiś inny statek.

Straciłem już wszelką nadzieję i myślałem o odebraniu sobie życia. Ale wspomnienie o żonie i domu dodawało mi sił i otuchy. I znów czekałem, aby jakiś statek mię ujrzał i przybył z pomocą. Potrzeba snu wciąż wzrastała. Dziś nawet nie rozumiem, jakim sposobem tak długo potrafiłem się jej opierać.

W przedniej części statku znajdowało się trochę węgla. Użyłem go więc na kilkurazowe oświetlenie „Nany", gdy się mogłem na parę chwil oderwać od steru. Usiłowaniem nawet podnieść żagiel, ale zbyt byłem wycieńczony, aby módz temu podołać.

W poniedziałek około godziny pierwszej ujrzałem na horyzoncie jakiś wielki parowiec. Ku mej nieopisanej radości skierował się on w moją stronę i znalazł się wkrótce obok „Nany". Był to niemiecki parowiec „E. Russ". Zacząłem wołać, że jestem sam jeden i potrzebuję pomocy. Wtedy dwóch młodych, silnych marynarzy skoczyło zręcznie na pokład mego statku. Byłbym ich wtedy udusił z radości. Udało im się umocować linę do mego parowca i w ten sposób dowlec go do przystani. Nigdy się jeszcze tak nie cieszyłem z przybycia do portu, jak tym razem!"

Ze świata politycznego.

O prawa polityczne żydów w Rumunii. Z Bukaresztu donoszą: W odpowiedzi na żądanie zjazdu izraelitów, aby przyznano żydom rumuńskim prawa polityczne, na zgromadzeniach, zwołanych w kilku miastach przez rumuńską ligę kulturalną, uchwalono rezolucyę, w której oświadczono, że **nadanie praw politycznych wszystkim żydom,** sprzeciwiające się artykułowi 7 konstytucyi, nie **może nastąpić,** zanim chłopi rumuńscy uzyskają reformy społeczne i polityczne, których dotychczas nie mają.

Parlament rumuński zbierze się 28 bm.

Pogłoski o konwencyi wojskowej bułgarsko-tureckiej ponawiają się ciągle. Obecnie donosi „Russk. Słowo", że konwencya ta została już podpisaną. W konwencyi znajdują się trzy punkty najważniejsze, mianowicie: 1) Jeżeli Bułgarya wypowie wojnę Grecyi, Turcya zobowiązuje się oddać trzy korpusy armii pod komendę sztabu bułgarskiego. 2) Gdyby sojusznicy Grecyi interweniowali na jej korzyść, Turcya ma im wypowiedzieć wojnę. Tosamo obowiązuje Bułgaryę, gdyby Turcya wypowiedziała wojnę Grecyi. 3) Gdyby Bułgarya odniosła zwycięstwo, Turcya otrzyma jako odszkodowanie c a ł ą T r a c y ę.

Gabinet bułgarski wystosował do mocarstw notę ze skargą na bandyckie obchodzenie się Greków z jeńcami bułgarskimi, których wbrew wszelkim prawom międzynarodowym Grecy dalej trzymają w niewoli.

Pogłoski o ustąpieniu Kokowcewa utrzymują się dalej. Rozstrzygnięcie nastąpi w tych dniach.

1000 szkół rosyjskich ma w najbliższej przyszłości otrzymać Królestwo polskie. Tak zadecydował minister Kasso. Tępienie polskości w Królestwie zacznie się więc jeszcze gorsze, niż było dotąd.

Październikowcy, którzy w Petersburgu odbyli w tych dniach kongres, uchwalili rezolucye w myśl wywodów Guczkowa, którąśmy przytoczyli wczoraj. Rezolucya ta uważana jest wprost za rewolucyjną.

Z Rady miejskiej.

Kraków, 25 listopada.

Wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył prez. dr L e o. Sekretarz prezydyalny dr Kannenberg odczytał pismo dziękczynne Tow. przyjaciół Muzeum w Rapperswilu za przystąpienie gminy do Towarzystwa w charakterze członka założyciela. R. D a s z y ń s k i zapytuje, co się dzieje z obietnicą gruntu i pomocy finansowej dla uniwersytetu ludowego. Prezydent wyjaśnia, że w przyszłym tygodniu sprawa będzie traktowaną na posiedzeniu magistratu, poczem odnośne wnioski będą przedłożone pełnej radzie.

Następnie rada przystąpiła do porządku dziennego. Po referatach st. r. bud. p. Kleczka, arch. p. Rzymkowskiego, wicepr. Sarego rada uchwaliła zaciągnięcie następujących krótkoterminowych pożyczek:

na konieczną rekonstrukcyę kanałów miejskich, wykonać się mających w r. 1914 — 50.000 koron;

na zasilenie funduszu gruntowego, z powodu budowy kolektora w Alei Mickiewicza — 120.000 koron;

na pokrycie kosztów nowych robót budowlanych i na dokończenie gmachu magistratu — 100.000 koron;

na koszta dokończenia restauracyi wieży alarmowej przy kościele N. P. Maryi — 70.000 K. (Przy tej sposobności zapytał r. m. dr Federowicz, jak stoi sprawa zabezpieczenia wieży od pożaru wewnętrznego. Wicepr. Sare wyjaśnił, że do połowy wysokości wieży prowadzi wodociąg — poza tem w wieży są przyrządy do gaszenia pożarów. Klatka schodowa w wieży ulegnie rekonstrukcyi. Komitet restauracyi wieży uczynił wszystko, aby ten cenny zabytek uchronić od pożaru);

na budowę budynków mieszkalnych dla służby przy zakładach sanitarnych na Prądniku białym, oraz na kanalizacyę tychże zakładów — 220.000 K (referował fizyk dr Janiszewski);

na powiększenie elektrowni miejskich, uchwalone 3 kwietnia 1913 kosztem 2.250.000 K — pożyczkę w kwocie 1.000.000 kor., spłacalną — jak zresztą wszystkie pożyczki krótkoterminowe — z zaciągnąć się mającej w przyszłości długoterminowej pożyczki na skrypt dłużny bez zabezpieczenia hipotecznego.

Celem zabezpieczenia gminie funduszów na pokrycie powyższych i innych jeszcze najkonieczniejszych wydatków inwestycyjnych, uchwalono zaciągnąć pożyczkę w kwocie 2.000.000 kor. w banku „Mercur" w Wiedniu. Pożyczka ta spłaconą będzie po 2 latach z zaciągnąć się mającej pożyczki długoterminowej. (Referował dyrektor magistratu dr Grodyński).

R. Daszyński przy tej sposobności domagał się jak najrychlejszej stabilizacyi inżynierów i całego personalu elektrowni.

Prez. Leo odpowiedział, że urzędnicy elektrowni mają takie same płace, jak urzędnicy magistratu, nadto pobierają renumeracye i deputaty w węglu i świetle elektrycznem. Wszyscy są ubezpieczeni od wypadku, a w razie nieszczęścia Rada przyznałaby każdemu emeryturę. Obecnie personal elektrowni przejdzie na fundusz emerytalny miejski po przeprowadzeniu stabilizacyi. Co do oddania budowy nie wszystkich wagonów tramwajowych fabryce sanockiej, o co interpelował r. dr Drobner, prezydent wyjaśnia, że na 25 wagonów dano jej 20, resztę zaś fabryce w Gracu, albowiem fabryka sanocka nie mogłaby tylu wagonów na czas dostarczyć.

St. r. mag. Sawiński przedstawił wnioski komisyi aprowizacyjnej i sekcyi skarbowej:

1) Upoważnia się prezydyum do zakontraktowania dostawy mięsa na rachunek gminy z Galicyi wschodniej w ilości około 2000 klgr. tygodniowo na czas 4 miesięcy, począwszy od 1 grudnia 1913, oraz do zawarcia umowy z tut. rzeźnikami, celem cząstkowej sprzedaży tego mięsa w jatkach miejskich na ich rachunek po cenach ustanowionych przez magistrat.

2) Na koszta zakupna mięsa i na koszta administracyi przyznaje się kredyt do wysokości 5000 koron.

Nad powyższymi wnioskami wywiązała się obszerna, miejscami gorąca dyskusya. Przemawiali radcy dr Drobner, Wielgus, Bartoszewicz, Dąbrowski i Maywalt. Mowcy krytykowali stanowisko rzeźników krakowskich. Radcy Wajda i Wolny zbijali podniesione zarzuty. Ostatecznie wnioski sekcyi uchwalono.

Na tem skończyło się posiedzenie, któremu pod koniec przewodniczył wicepr. dr S z a r s k i.

Z różnych stron.

Przygoda austryackiego następcy tronu w Londynie. Donoszą z Londynu: Przebywający tu obecnie austryacki następca tronu znalazł się nagle w środowisku zbiegowiska ulicznego. Pewien policyant zatrzymał samochód, którym jechał arcyksiążę, chcąc

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego.

„W y c i e c z k a d o r a j u" (L'escapade), krotochwila w 3 aktach Jerzego Berra.

Dr Bourlotte (p. Żarski) bardzo kocha swoją żonę Lucynę (p. Kamińska), ale chciałby raz przecie mieć rozkoszną awanturkę miłosną. Pani Alicya (p. Górska) podziela jego chęci i godzi się na schadzkę w garsonierze przyjaciela doktora, Morterollesa (p. Kosiński). Ale niedoświadczony turysta jest w drodze do zakazanego raju tak fatalnie niezgrabny, powiedzmy raczej głupi, i popełnia takie faux-pas, że od służby począwszy na żonie skończywszy cała kamienica wie o eskapadzie pana doktora, który ze swej bonne fortune'y nie tylko nie korzysta, ale dzięki sprytowi swej żony otrzymuje dobrą nauczkę na przyszłość. A pani Bourlotte może wygłosić spostrzeżenie, że „niektórzy mężowie tylko w domu są coś warci".

Farsa p. Berra ma niekiedy komedyowe błyski, równocześnie jednak posługuje się — świadomie — bezgranicznemi naiwnościami w stylu dawniejszych fars, co ma nadać całości charakter dobroduszny i wytworzyć lube ciepełko na scenie. Efekt nie odpowiedział jednak zamiarowi autora; farsa razi swą przesadną naiwnością i brakiem harmonii między niektórymi sytuacyami w stylu lekkiej komedyi, a innemi z gruba wyciosanemi i groteskowemi.

Tempo gry — przynajmniej na pierwszem przedstawieniu — było za wolne. Najzabawniejszą była p. C z a p l i ń s k a, której drobna epizodyczna rola trzpiotowatej pani Cornichon dała znowu sposobność do okazania całej maestryi w zakresie odtwarzania charakterystycznych postaci. Autor nie uposażył pani Cornichon w żadne szczególne rysy, kunszt aktorski wysunął jednak tę rolę na pierwszy plan, dzięki pomysłowemu, pełnemu humoru ujęciu tej postaci. Pani Mila K a m i ń s k a w roli sprytnej i wyrozumiałej Lucyny miała te miły naturalny wdzięk, którym zawsze ujmuje publiczność. P. Górska, w gustownej toalecie, wyciętej z ostatniego zeszytu „Chic parisien", była wielce ponętną Alicyą. P. Żarski jako niefortunny, niezgrabny wycieczkowiec do raju miał trudne zadanie, (bo postać doktora jest przez autora zamazana), z którego wywiązał się pomyślnie. Pp. Kosiński i Nowacki — a przedewszystkiem p. N o s k o w s k i, doskonały w roli poczciwego muzyka, zasłużyli na pochwalną wzmiankę.

ls.

Koncert kwartetu brukselskiego.

Z zapowiedzianego przez Dyrekcyę cyklu produkcyj kwartetów Beethovenowskich w wykonaniu „Kwartetu Brukselskiego", odbył się wczoraj wieczór pierwszy wobec szczelnie salę starego teatru wypełniającej najmuzykalniejszej publiczności krakowskiej. Program znakomitych gości obejmował trzy kwartety z trzech epok twórczości Beethovena, zestawjone nader pomysłowo. Wykonanie kwartetów znakomite przyniosło „Brukselczykom" rzęsiste oklaski ze strony audytoryum nader uważnie przysłuchującego się tej niezwykłej interpretacyi, stojącej na wyżynach artyzmu. Szczególniej ciepła była temperatura objawów uznania po kwartecie trzecim, którego część II błyszczała świetlnością wspaniałego wykonania, jakie rzadko spotyka się w tej mierze u najbardziej zgranych kwartecistów. Zamiłowanie do muzyki komnatowej, i rozumienie jej, zataczają w krakowskich sferach muzycznych coraz szersze kręgi, dzięki rozumnie i celowo przez Dyrekcyę koncertów układanym repetuarom koncertów.

Stb.

* * *

II koncert symfoniczny Tow. Muzycznego. Program II koncertu symfonicznego, zapowiedzianego na 28 listopada przez Tow. Muzyczne, zawiera utwory, które wzbudzą nietylko ogólne zainteresowanie, ale i których znajomość konieczna jest do wytworzenia sobie właściwego obrazu o kierunkach współczesnej muzyki symfonicznej; K a r ł o w i c z a: „S m u t n a o p o w i e ś ć", poemat symfoniczny genialnego, przedwcześnie zmarłego artysty, którego twórczość stała się bezpośrednim łącznikiem naszej muzyki z muzyką zachodnio-europejską i stanowi podwalinę nowego, ożywczego ruch na polu naszej twórczości. B r a h m s a Symfonia III f-dur zyskała dla swego nastroju nazwę „heroicznej". Właściwa Brahmsowi powaga treści występuje w całej pełni w tej zwłaszcza symfonii. Brahms działa nie tyle czarem zmysłowego, melodyjnego piękna, ile głębią wyrazu i mistrzostwem techniki. Prócz tych genialnych dzieł wykonane zostaną utwory chóralne: B r a h m s a: „Kołysanka" i B r u c h a: „Pochód N o r m a n ó w", odznaczający się przepyszną barwą dźwięku, wreszcie piękny pod względem melodyjnym i jeden z najtrudniejszych pod względem wirtuozowskim. Solistą będzie prof. Skarżyński.

Wieczór listopadowy urządził Klub rękodzielniczo-mieszczański we własnej sali ze współudziałem prof. uniw. Tad. Grabowskiego oraz prof. St. Bursy, którego uczniowie wypełnili obfity i doskonale dobrany program. Liczną, szczelnie wypełniającą salę publiczność, przywitał słowem wstępnem prezes klubu, p. Rakisz, poczem prof. uniw. dr Grabowski wypowiedział pełen bogatych myśli odczyt o powstaniu listopadowem, zwracając uwagę słuchaczy na duchowy nastrój ówczesny szczególnie w dobie przy-

właściciela zapisać na karę za zbyt szybką jazdę. Wszelkie tłumaczenia się szofera nic nie pomogły, aż wtem nadszedł jeden z inspektorów policyjnych, który arcyksięcia poznał natychmiast i rozkazał policyantowi, aby samochód wypuścił. Urzędnik jednak oparł się żądaniu swego przełożonego i chciał zaprotokółować wypadek. W końcu szofer skorzystał z momentu, gdy policyant cokolwiek odstąpił i arcyksiążę odjechał pospiesznie, wśród śmiechu licznie zgromadzonej publiczności.

Maszyna piekielna w lasce. Niezwykłą laskę pozostawił onegdaj, jak donoszą dzienniki budapeszteńskie, jeden z podróżnych, którzy pociągiem pospiesznym przybyli z Wiednia do Budapesztu. Laska ta bowiem była kapitalnie skonstruowaną maszyną piekielną. Naczelnik dworca, któremu ją oddano, zdumiony jej niezwykłą pięknością i ciężarem, rozebrał ją i ku swojemu przerażeniu, przekonał się, iż mógłby był ciekawość swoją może nawet życiem przypłacić, gdyby się był do niej zabrał nieostrożnie. Rączka tej laski mieściła w sobie niesłychanie skomplikowany mechanizm, połączony ze znajdującym się na dole laski patronem, który zapomocą prostego pociśnięcia sztyficiku na rączce można było zapalić i spowodować eksplozyę. Policya budapeszteńska zajmuje się obecnie wyszukaniem właściciela tej niebezpiecznej laski. Czy go znajdzie, można wątpić.

Odkrycie starożytnej osady rzymskiej. W miejscowości Strumare w wewnętrznej zatoce pod Muggią. koło Tryestu, wzburzone fale morskie, rzucone na ląd, niedawno obnażyły szczątki osady rzymskiej, założonej na wzgórzu w czterech terasach. Piąta terasa, położona, jak się zdaje, leży pod poziomem morza. Zupełne odkopanie tych szczątków byłoby połączone ze zbyt wielkimi kosztami.

Wyleczenie raka nową meodą. W Wiedniu, jak stamtąd donoszą, zademonstrował onegdaj prof. Adamkiewicz wypadek wyleczenia raka zapomocą wynalezionej przez siebie metody.

W biurze Austro-Amerykany w Tryeście przeprowadzono wczoraj rewizyę. Zabrano dużo dokumentów. Biuro to miało przewozić popisowych z Bukowiny.

Ładna żona. Z Dynaburga (Biała Ruś) donoszą: Żona włościanina Mikszy zawiadomiła rotmistrza żandarmeryi, że mąż jej, objeżdżając wsie, agituje przeciw rządowi, na dowód czego złożyła paczkę broszur nielegalnych. Mikszę aresztowano i po kilkuletniem więzieniu stawiono przed izbę sądową na ostatniej kadencyi wyjazdowej w Dynaburgu. Podczas rozprawy żona zeznała, że oskarżyła męża fałszywie, by w ten sposób pozbyć się go i wyjść za mąż za swego kochanka Gorbunowa. Wszakże, po uwięzieniu jej męża, Gorbunow pojął za żonę inną osobę. Świadkowie potwierdzili niewinność męża. Miksza został przez Izbę uniewinniony. Gdy po ogłoszeniu wyroku, żona rzuciła mu się na szyję, Miksza odtrącił ją od siebie.

Dzieci przeciw rodzicom. W Jekaterynburgu zdarzył się niezwykły a niepozbawiony jowialnego humoru wypadek: oto zebrała się grupa dzieci, uczących się w różnych zakładach naukowych i opracowała wspólnie petycyę do gubernatora z prośbą o zabronienie gry w loteryjkę w klubach „wobec tego — jak głosi petycya — że ich ojcowie i matki, roznamiętniwszy się do gry hazardowej, zapominają o swych obowiązkach rodzicielskich".

Petycyę złożono gubernatorowi.

Okradzenie ministra. Z Wilna donoszą: Sensacyę wywołuje tu okradzenie rosyjskiego ministra wojny Suchomlinowa, który bawił tu w przejeździe i zwiedzał miasto. W chwili, gdy Suchomlinow oglądał obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, jakiś rzezimieszek wyciągnął mu z kieszeni portfel z 250 rublami i znikł bez śladu.

Strajk robotników fabrycznych wybuchł wczoraj w Warszawie. Zastrajkowało 20.000 robotników.

Liczba robotników. nie mających pracy, w Berlinie wynosi, według zestawienia, 75000 ludzi. Z tych tylko 25.000 jest zorganizowanych.

Katastrofa na torze kolejowym. Na linii Berlin-Karlhorst najechał wczoraj, jak donoszą z Berlina, podczas mgły pociąg nadzwyczajny na gromadę pracujących na torze robotników. Siedmiu robotników zginęło na miejscu, jeden dogorywa.

Katastrofa na jeziorze. Jak donoszą z Konstantynopola, na jeziorze Nicoja pod Brusą w Azyi mniejszej, zatonął statek ze 100 pasażerów, z których tylko 30 zdołało się ocalić.

Aktorka zbrodniarką. W Los Angelos aresztowano słynną z piękności aktorkę Verę Scott pod zarzutem zbrodni morderstwa. Zeznała ona, że przed 8 laty zamordowała syna znanego nowojorskiego bankiera Marshalla Fielda, którego śmierć wywołała swego czasu wielkie wrażenie. Młodzieńca tego znaleziono w pokoju aktorki postrzelonego. Umierając, zeznał on, że sam się zastrzelił.

Uratowani z „Titanika" ofiarą katastrofy łodzi motorowej. Z Nowego Jorku donoszą: Dwie pary małżeńskie, państwo Vishop i Smith, przeżyły swego czasu grozę katastrofy „Titanika" i wyszły z tej katastrofy cało, zostały bowiem uratowane. Przed kilku dniami oba, zaprzyjaźnione podczas tej katastrofy małżeństwa, wyjechały łodzią motorową na jezioro hudsońskie na wycieczkę. I podczas tej wycieczki na jeziorze zginęły. Łódź się bowiem wywróciła, a wszyscy siedzący w niej zatonęli.

19-letni organizator republiki.

W tych dniach izba sądowa wileńska sądzić będzie na sesyi wyjazdowej w Grodnie ogromnie sensacyjną sprawę M. Talkowskiego, przewódcy w roku 1905 „republiki" w Krynkach, w powiecie grodzieńskim. M. Talkowski młody podówczas, liczący zaledwie 19 lat, młodzieniec pełen zapału rewolucyjnego na wieść, iż całą Rosyę objęły płomienie buntu postanowił w rodzinnem swem miasteczku Krynkach urządzić „republikę" po usunięciu poprzednim z Krynek przedstawicieli władzy i policyi. Talkowski, jak opiewa akt oskarżenia, zdołał zorganizować i uzbroić 2000 ludzi, którzy uznali go za swego dyktatora. W specyalnym manifeście ogłoszono „republikę" w Krynkach, sejm, zorganizowano milicyę miejską. Z obawy o własne życie władze policyjne zachować się musiały biernie. O sprowadzeniu wojska nie było wówczas mowy wobec unieruchomienia przez strejk powszechny wszystkich kolei.

Gdy po pięciodniowym strejku powszechnym poczęły kursować pociągi i ogólnie spodziewano się przybycia oddziałów wojska i kozaków, Talkowski odwołał zapowiedzianą w „manifeście republikańskim" nietykalność władzy policyjnej. Oddziały uzbrojonych zwolenników dyktatora poczęły strzelać do funkcyonaryuszy policyjnych i obsadzać gmachy urzędowe. Zburzono stacyę telegraficzną niszcząc wszystkie druty. Działo się to w dniu 17 stycznia. Gdy policyanci i urzędnicy nie widzieli już dla siebie ratunku i na klęczkach błagali o darowanie im życia, szwadron dragonów galopem przycwałował do miasta. W pół godziny potem panował już w „republice" kryńskiej ustrój samodzierżawno-carski.

Talkowski z nielicznymi swymi towarzyszami zdołał uciec z miasta i w kilku miejscowościach wiejskich urządził napady na sklepy monopolowe, skąd zabrał kilka tysięcy rubli. Odtąd Talkowskiego poszukiwano po całej Rosyi. Ukrywał się on jednak tak sprytnie przed pościgiem, iż mim[o] że naznaczono za wykrycie Talkowskiego nagr[odę] 20 tys. rubli, dopiero przed kilkoma miesiąc[ami], to znaczy po 8 latach zdołano go ująć.

Ślub córki prezydenta Wilsona i fatalna „13".

Jak wiadomo, w życiu prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona, odgrywa trzynastka wielką rolę. I, jak się zdaje, w Białym Domu, siedzibie prezydenta, urządzono się stosownie do tej pechowej liczby.

Córka prezydenta, miss Jessie Wilson, wychodzi za mąż za młodego adwokata nowojorskiego Franciszka Sayre. Ślub odbędzie się dzisiaj, 25 listopada wieczorem. Panna Wilson jest trzynastą oblubienicą, która z Białego Domu pójdzie do ołtarza. Ale tak ona, jak ojciec, są tak mało zabobonni, iż mieli z początku zamiar urządzić wesele 13 listopada, albo 13 grudnia i tylko ważne przeszkody skłoniły ich do oznaczenia daty ślubu na 25 listopada. W niedzielę, jak donoszą z Waszyngtonu, sekretarz stanu Daniels wydał na cześć córki prezydenta śniadanie, które się odbyło pod znakiem trzynastki. Liczbę gości ograniczono więc do 13; na stole paliło się 13 świec; usługiwało 13 kelnerów; wszystkich dań było trzynaście.

Senat Stanów ofiarował pannie młodej wspaniały serwis, Izba reprezentantów kosztowny brylantowy naszyjnik, wszyscy obcy dyplomaci nadesłali cenne podarunki, natomiast nie nadesłał dotąd żadnych prezentów ani jeden z europejskich panujących, chociaż, gdy za mąż wychodziła córka poprzedniego prezydenta, Roosewelta, niemal wszyscy władcy europejscy pospieszyli z prezentami. A że Ameryka jest krajem prawdziwej demokracyi, więc Amerykanie są tem mocno obrażeni.

Z sali sądowej.

Proces teatralny.

Kraków, 25 listopada.

W sądzie pow. karnym przed sędzią p. Rosławińskim, toczyła się dzisiaj sprawa karna, której tłem są stosunki teatralne, a raczej zakulisowe naszej sceny miejskiej. Rozprawa niniejsza wykroczyła poza szczupłe ramy ustawowego przekroczenia i wzbudziła wielkie zainteresowanie w sferach teatralnych.

Skargę o obrazę czci wniósł p. Kazimierz Łodygowski, inscenizator teatru miejskiego—oskarżonym jest p. Leon Schiller (młodszy), poeta i literat. W skardze swej — wniesionej za pośrednictwem adw. dra Przeworskiego — wywodzi p. Łodygowski, iż p. Schiller w kołach artystycznych Krakowa i Warszawy rozsiewał o nim pogłoski, uwłaczające jego czci. W szczególności miał p. Schiller w dniu 15 października b. r. powiedzieć wobec p. J. Spitziara, inspektora dekoracyjnego teatru miejskiego, że p. Łodygowski nigdy nie był zatrudniony jako inscenizator w teatrze Reinhardta i wogóle nigdy nie miał nic wspólnego z prof. Reinhardtem, słynnym dyrektorem teatru i inscenizatorem. (Przybycie p. Łodygowskiego do Krakowa poprzedziła sługębna fama. że p. Łodygowski jest „genialnym" uczniem Maksa Reinhardta w Berlinie. Przyp. Red.) Wreszcie miał powiedzieć p. Schiller, że p. Łodygowski pracował w Monachium jako pomocnik technika dentystycznego i jako taki miał sprzeniewierzyć złoto na plomby. P. Łodygowski twierdzi w skardze, że wszystkie powyższe twierdzenia p. Schillera są złośliwym wymysłem, mającym na celu podkopanie jego stanowiska jako inscenizatora teatru krakowskiego.

Oskarżony p. L. Schiller zaofiarował na swoje twierdzenia najobszerniejszy dowód prawdy. Jego zastępca prawny adw. dr Heski. wniósł do sądu obszerne pismo, w którem wyliczył wszystkie swoje dowody.

P. Schiller na najgłówniejszy zarzut, odnośnie do pobytu p. Łodygowskiego w teatrze Reinhardta, przedłożył pismo dyrekcyi „Deutsches Theater" w Berlinie, z daty 8 listopada b. r., w którem dyrekcya stwierdza dosłownie „dass Herr Lodygowski weder als Regieschüler in der Schauspielschule aufgenommen war, noch ist er als Regieschüler des Herrn Prof. Max Reinhardt am „Deutschen Theater" tätig gewesen. **Ferner teilen wir mit, dass Herr Łodygowski in irgend einen Verhältniss zu dem Künstlertheater in München unter der Direktion von Max Reinhardt oder zum Deutschen Theater gestanden ist".**

Powyższy autentyczny list, odczytany przez dr[...]

gotowawczej. Na muzyczną część wieczoru, ujętego w ramy doskonale przygotowanych popisów chóru męskiego i mieszanego, złożyły się popisy solowe. Chór męski odśpiewał prześliczną Piosnkę żołnierską Dunieckiego, oraz dziarską pieśń Galla, zyskując za artystyczne cieniowanie burzliwe oklaski. Solistką wieczoru była p. Hanna Knapczanka, wysoce utalentowana uczenica prof. St. Bursy, panienka, obdarzona pięknym głosem, muzykalnością oraz poczuciem deklamacyjnem. Bardzo pięknie odśpiewane „Dzwony" Niewiadomskiego, oraz „Łzy róży" Troszla świadczyły nader korzystnie zarówno o talencie młodocianej śpiewaczki, rokującej piękne nadzieje, jak niemniej o staranności w urabianiu materyału głosowego ze strony nauczyciela. P. Knapczanka śpiewa rytmicznie, frazuje muzykalnie, a głos z natury piękny, doskonale uformowany, pozwala sięgnąć śpiewaczce po efekta dynamiczne. Publiczność żywo oklaskiwała p. Knapczankę, nie szczędząc również żywych oklasków młodym śpiewakom p. Cosie i Doellemu za starannie ośpiewany duet z III aktu opery Moniuszki „Straszny Dwór". Młodzi adepci pięknej sztuki śpiewaczej posiadają zdrowe głosy o barwie sympatycznie brzmiącej i sile. Śpiewali nader poprawnie i muzykalnie. Produkcya instrumentalna spoczywała w ręku p. Repetowskiej, pianistki, która ujęła słuchaczy piękną grą na fortepianie oddając utwory Chopina z ciepłem i muzykalnością, wykazując ładnie rozwijającą się technikę i muzykalne odczucie utworów. Wieczorek, uzupełniony deklamacyą p. Feliksa Ordel-Michalskiego, który utwory Żuławskiego (Prolog) oraz Or-Ota (Trębacz z Jabłonny) wypowiedział z porywającym zapałem, zakończyło odśpiewanie pieśni patryotycznych przez mieszany chór szkoły śpiewu prof. St. Bursy. Akompaniament spoczywał w doświadczonych rękach profesorowej Bursowej.

Heskiego i włączony d aktów sądow wzbudził sensacyę na sali s owej.

Dr Heski wniósł na przesłuchanie prof. Reinhardta oraz p. Crdyńskiego, reżysera teatru Reinhardta, na okoliczności, przytoczone w powyższym liście.

Na stwierdzenie niehonorowych czynów, popełnionych przez p. Łodygowskiego w Monachium, zaofiarował dr Heski również dowód z przesłuchania kilku panów, którzy zasiadali w sądzie honorowym, wyznaczonym do tej sprawy. Wreszcie wyjaśnił dr Heski i przedłożył na to dowody, że p. Łodygowski był jedynie zajęty w Monachium w firmie teatralno-księgarskiej „Drei Maskenverlag“ i jako pomocnik reżyserski od czasu do czasu pomagał przy inscenizacyi pewnych sztuk w „Künstler—Theater“.

Adw. dr Przeworski nie sprzeciwił się zaofiarowanym dowodom i ze swej strony powołał świadków pp. St. Przybyszewskiego i Jerzego Żuławskiego na okoliczność, że oni polecili p. Łodygowskiego dyr. Pawlikowskiemu.

Sąd dopuścił dowód prawdy. W szczególności postanowił sąd wezwać do rozprawy pp. Spitziara, dra Breitera, dyr. Pawlikowskiego, Mikuckiego, obu Reinhardtów, Maxa i Edmunda, oraz zarekwirować akta sprawy honorowej od prof. dra Cieszyńskiego we Lwowie.

W tym celu sędzia rozprawę odroczył. Nowa rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w lutym.

Co s chać w mieście.

Kraków, 25 listopada.

Obywatelstwo honorowe. Rada miasta Mielca zamianowała radcę dworu posła Kędziora honorowym obywatelem w dowód uznania jego wielkich zasług, położonych dla rozwoju miasta.

Mianowania w krakowskiej policyi. Namiestnik zamianował w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie komisarzami policyi dra R. Błachota i H. Wilgę, koncepistami praktykantów konceptowych policyi J. Włodka, G. Dankiewicza i St. Ryczkowskiego, oraz praktykantem konceptowym policyi praktykanta konceptowego skarbu Wł. Kubicza.

Okazy na Krajową Wystawę kilimów we Lwowie, nadsyłać należy najpóźniej do 28 bm. pod adresem Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, ul. Pańska l. 11.

Z Tow. technicznego. Dzisiaj, 25 bm., o godz. 7 wiecz. odbędzie się w sali posiedzeń Towarzystwa (ul. Straszewskiego l. 28, II p.) odczyt prof. inż. Ulkowskiego p. t. „Metoda rachunku wykreślnego w technice“.

Zgon żołnierza polskiego. We czwartek, 20 bm. w Ostrowie koło Przemyśla, zmarł jeden z ostatnich uczestników powstania w 1831 roku, Jan Wieszczuk, włościanin, rodem z Sandomierszczyzny, liczący 104 lat. Po upadku powstania przeszedł do Galicyi i służył w wojsku austryackiem. z którem przeszedł w roku 1848 rewolucyę węgierską. Na wieść o wybuchu powstania pospieszył w r. 1863 ponownie do szeregów narodowych, a po zgnieceniu ostatniej walki o wolność, tułał się jakiś czas za krajem. Powróciwszy następnie do Galicyi, osiadł na stałe w Ostrowie. Zmarły do ostatnich prawie chwil życia zachował żywą pamięć i jasny umysł.

Matactwa asenterunkowe. Pod zarzutem uprawiania matactw asenterunkowych aresztowała policya i odstawiła do sądu fryzyerów: Buchbindera, Gottlieba i Kraus a,oraz kupca Jakóba Rosenbluma.

Samobójstwo. Wczoraj wieczorem w mieszkaniu swojem przy ulicy Karmelickiej l. 28 odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 21-letni Kazimierz Więckowski, urzędnik Banku przemysłowego w Krakowie. Powód samobójstwa nieznany.

Włamanie. Do mieszkania p. Róży Mantlowej przy ul. Dietlowskiej 53, włamał się wczoraj nieznany sprawca. Szkoda, w skradzionej garderobie i srebrach stołowych, wynosi około 500 K.

Kronika podgórska. Odczyt TSL. dla kolejarzy. Wczoraj o g. 5-tej wieczorem wygłosił prelegent TSL. w sali cechu katolickiego przy ul. Krakusa 20, trzeci z rzędu odczyt dla kolejarzy pt.: „Powstanie styczniowe r. 1863“, ilustrowany udatnie świetlnymi obrazami. Odczytowi przysłuchiwali się licznie zgromadzeni kolejarze.

Złodziej w koszarach. Do koszar przy ul. Kalwaryjskiej zakradł się wczoraj niewia ... sprawca i zabrał na szkodę kapitana Jana Sandwitha liberyę jego stangreta, wartości kilkuset koron

Awantury dragona. Dragon Rudolf Strechta upił się wczoraj w pewnym szynku, poczem wyciągnął szablę i atakował nią przechodniów. Kres ekscesom położył dopiero patrol wojskowy, który wojującego dragona rozbroił i sprowadził do ... ar.

Tajemnicze zwłoki. Wczoraj wyłowiono z Wisły w Zabierzowie pod Bochnią zwłoki około 60-letniej siwej, kobiety, licho odzianej. Zdaje się, że zachodzi tu wypadek samobójstwa z nędzy. Dotąd nie zdołano stwierdzić indentyczności utopione,.

Śmierć pod kołami pociągu. Z Rzeszowa telefonują: Wczoraj o godzinie 6 minut 15 wieczorem przy szybowaniu pociągu osobowego, odchodzącego do Jasła, dostał się pod tender lokomotywy szyber Marcin Rożek, liczący lat 50, ojciec siedmiorga dzieci. Maszyna odcięła mu głowę.

Zamach morderczy krakowianina we Lwowie. Pisma lwowskie donoszą: Józef Briń, 29-letni służący hotelowy z Krakowa przyjechał w sobotę do Lwowa umyślnie w tym celu, aby rozprawić się ze swoją narzeczoną, Anielą Malcowna, liczącą lat 28, którą podejrzywał o niewiarę. Gdy Malcówna wręcz mu oświadczyła, że zrywa z nim wszelkie stosunki, strzelił do niej z rewolweru dwa razy, a potem poszedł na policyę, gdzie opowiedział o swoim postępku. Malcówna otrzymała ranę w czoło, rana jednak jest lekka. Brinia uwięziono.

Złodzieje z rewolwerami. Pisma lwowskie donoszą: Śmiałego napadu rabunkowego dokonali dwaj złodzieje wczoraj popołudniu w mieszkaniu fryzyerki Rózi Mellertówny przy ul. Weteranów l. 6. Podpatrzywszy, że nikogo w domu niema, włamali się dwaj złodzieje i splądrowali całe prawie mieszkanie. Już mieli się zabrać z łupem, gdy nadeszła Mellertówna i narobiła krzyku. Jeden ze złodziei zagroził jej wówczas rewolwerem, a kiedy nie dała się odstraszyć i dalej krzyczała, rzucił się na nią drugi złodziej i zadał jej kilka ciężkich ran pilnikiem, poczem obaj uciekli. Wieczorem ajenci wyśledzili obu sprawców, Jana Karabina i Józefa Bochenka i odstawili ich do aresztów.

Kronika żałobna.

Stanisław Jędrzejowicz, poseł na Sejm krajowy, prezes Rady powiatowej rzeszowskiej, wł. dóbr Jasionka, przeżywszy lat 64, zmarł 23 b. m. w Jasionce.

Wincenty Kramarczyk, budowniczy, zmarł 22 bm.

Marya z Kozielowskich Suligowska, lat 65, zmarła 24 bm.

Franciszek Lenert, kupiec, lat 75, zmarł 24 bież. mies.

Józef Marczek, lat 54, zmarł 23 bm.

Dawid Szymon Mandel, były radca Izby handlowo-przemysłowej, były redaktor „Gazety kolejowej“, znany ekonomista, zmarł wczoraj. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, o godz. 11 przed południem.

Telegramy „Nowin„.

Z Izby posłów.

Wiedeń, 25 listopada.

Dzisiaj w parlamencie odbędzie się głosowanie nad ustawą o podatku wódczanym, następnie nad nowelą o ustawie podatku osobisto-dochodowego. Ukraińcy dotąd są jeszcze nie zdecydowani, jakie mają zająć stanowisko. Na wczorajszej konferencyi hr. Stürgkha z Kost Lewickim, szef rządu wzywał Ukraińców do ustępstw iwskazywał, że stronnictwa polskie porobiły bardzo wiele ustępstw i okazały dużo dobrej woli.

Dzisiaj klub ukraiński zbierze się na posiedzenie, na którem zostanie ostatecznie zadecydowana taktyka, jaką mają uprawiać Ukraińcy w parlamencie.

„N. Fr. Pr.“ donosi, że Rusini mają się zwrócić z manifestem do parlamentu i opinii publicznej w Austryi, celem wytłumaczenia, dlaczego muszą prowadzić obstrukcyę w parlamencie. To samo pismo donosi, że wśród stronnictw niemieckich panuje ogromnie nieprzychylna opinia dla Ukraińców i Ukraińcy muszą być przygotowani na to, że stronnictwa te wystąpią z nimi do walki. „N. Fr. Presse“ jednak odradza stronnictwom niemieckim wszczynanie walki z Ukraińcami.

Wiedeń, 25 listopada.

Kierownik ministerstwa skarbu przedłożył 6 miesięczne **prowizoryum budżetowe**, które zawiera także upoważnienie do operacyj kredytowych w wysokości **386 milionów koron** na umorzenie płatnych bonów kasowych. Następnie Izba przeszła do porządku dziennego. Po przemówieniu referenta dra Steinwendera przystąpiono do **głosowania nad podatkami wódczanymi**. Wniosek p. Siengalewicza o odesłanie ustawy do komisyi odrzucono. Wniosek mniejszości dra Diamanta o ustanowienie podatku w wysokości 9 hal. od litra odrzucono, także odrzucono wniosek p. Diamanta o ustanowienie tego podatku w wysokości 110 hal. od litra, a to w imiennem głosowaniu na wniosek p. Diamanta. Izba przystąpiła do imiennego głosowania nad wnioskiem mniejszości o zniesienie bonifikacyi.

Anglia broni „Canadian Pacific“.

Londyn. (Tel. wł.) »Standard« zapowiada dyskusyę w parlamencie z powodu postępowania władz austryackich wobec »Canadian Pacific« i protegowania niemieckich towarzystw okrętowych kosztem towarzystwa angielskiego i kanadyjskiego. — »Standard« uważa to postępowanie władz austryackich za złamanie traktatu austro-angielskiego z roku 1876.

Odszkodowanie dwa i pół miliona.

Wiedeń. (Tel. wł.) »N. W. Journal« donosi, że »Canadian Pacific« wystąpiło do rządu z żądaniem **odszkodowania za zamknięcie biur i wstrzymanie całego ruchu towarzystwa w wysokości dwa i pół miliona koron.** Ambasada angielska otrzymała polecenie popierania tego żądania.

Austrya a Anglia.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Reichspost“ polemizuje dzisiaj z pismami Rzeszy niemieckiej, które atakują Austryę za podróż austryackiego następcy tronu do Anglii, w czem upatrują sprzeniewierzenie się Austryi trójprzymierzu.

O głowę króla Ferdynanda.

Wiedeń. (Tel. wł.) »Reichspost« otrzymuje od przybocznego adjutanta króla Ferdynanda, bułgarskiego pułkownika Stojanowa, oświadczenie, że wszystkie pogłoski rozpuszczane w ostatnich dniach o osobie króla Ferdynanda, są nieprawdziwe. — Król Ferdynand jeszcze przed dwoma tygodniami zamówił parowiec, który ma go zawieść do Bułgaryi. Wiadomości o ucieczce następcy tronu bułgarskiego, ks. Borysie, są również, zdaniem Stojanowa, nieprawdziwe; ks. Borys przebywa wraz z rodzeństwem w kraju.

W przeciwieństwie do tego oświadczenia »N. Fr. Presse« zamieszcza szereg informacyi, rzucających ujemne światło na osobę króla Ferdynanda. Na podstawie tych informacyi »N. Fr. Presse« stawia królowi Ferdynandowi — **zarzut tchórzostwa** i oświadcza, że zachowanie się jego pociągnie za sobą jak najfatalniejsze skutki dla Bułgaryi. Wspomniane pismo donosi, że królowi Ferdynandowi dano w Wiedniu radę, aby powrócił do Bułgaryi i starał się utrzymać, względnie naprawić, stosunki z Rumunią i Grecyą.

Dyplomacya bułgarska zaprzecza stanowczo, jakoby król Ferdynand miał abdykować. Skąd inąd jednak donoszą, że w Londynie, mającym zawsze dobre informacye, **abdykacyę króla Ferdynanda uważają za bardzo możliwą.** »Zeit« drogą na Bukareszt dowiaduje się, że **Bułgarya znajduje się w przededniu wypadków wielkiej wagi. Nie jest wykluczone, że król wraz z dynastyą zostanie wypędzony z kraju i przyjdzie w takim wypadku do wojny domowej.** W Rumunii i Austryi śledzą z wielkiem zaniepokojeniem rozwój obecnych wypadków w Bułgaryi.

Wyrok w procesie Beilisa.

Kijów. (Tel. wł.) Wyrok w procesie Bejlisa został wczoraj w ostatecznej formie ogłoszony. Wyrok zawiera następujące punkta: 1) Uwolnienie Bejlisa od oskarżenia; 2) Nałożenie kosztów procesu na państwo; 3) Odrzucenie pretensyi cywilnych matki Juszczyńskiego; 4) Co do corpora delicti, sąd złoży odpowiednie oświadczenie. Bejlis nie był obecnym przy ogłoszeniu wyroku.

Wielki pożar.

Batum. (TBK.) W fabryce beczek koło magazynów nafty Szibejewa i Rylskiego wybuchł wielki pożar, którego dotąd nie ugaszono. Szkoda dotychczasowa wynosi milion rubli.

Z kraju.

Walka parafian z żandarmami w kościele. Z Łapanowa donoszą: Onegdaj rano do kościoła parafialnego wprowadził ks. kanonik Józef Dankowski żandarmeryę, którzy z najeżonymi bagnetami wprowadzili na chór nowego organistę. Dotychczasowego organistę, Kazimierza Siekierskiego, który jest burmistrzem Łapanowa, ks. proboszcz samowolnie usunął. W kościele przyszło do ekscesów. Parafianie przyjęli groźną postawę.

Pociąg w lodowni. Z Przemyśla donoszą: Wskutek nieostrożnego przesuwania wozów na stacyi tutejszej, zdarzyło się onegdaj, że z „szybowanego" pociągu jeden wagon wpadł do stojącej niedaleko toru lodowni „Związku szynkarzy" i przebiwszy ścianę, dostał się do wnętrza. Szkoda, wyrządzona tą niespodziewaną i niezwykłą jazdą „pomylonego" wagonu, wynosi około 500 koron.

Z Gorlic i okolicy. Staraniem Sekcyi kobiet TSL. odbywać się będą od przyszłego miesiąca „Powszechne wykłady literackie" z dziedziny literatury rodzinnej i obcej. Współudział obiecali tutejsi profesorzy i akademicy.

W sobotę, dn. 22 bm. święcił „Sokół" tutejszy rocznicę „Listopadową i Kościuszkowską" wieczorkiem, w którego program wchodziły: występ chóru, śpiewaków operowych i ćwiczenia druhów w obrazach. Wieczorek wypadł nader udatnie — goście dopisali.

W sobotę wyłamało dwóch więźniów kraty we więzieniu i na sznurze, sporządzonym z sienników, opuścili się z 1 piętra na dół i zbiegli. Uciekinierów— nałogowych złodziei — schwytano tego samego dnia.

W piątek o godz. 8 wiecz. na stacyi w Zagórzanach przy szybowaniu pociągów, przejechał wóz naftowy, ważący 8 tonn, nogę szybera Smaniny. Szybera odwieziono na stacyę do Gorlic, gdzie mimo energicznej pomocy ze strony lekarza dra Przesmyckiego, zmarł, wskutek upływu krwi.

Z Wadowic pisze nasz korespondent: Tutejszy „Sokół" należycie pojmuje i spełnia swoje obowiązki. Oprócz uprawiania gimnastyki i częstych ćwiczeń stałych drużyn sokolich, urządza każdego roku uroczystości patryotyczne w rocznicę powstania styczniowego, kościuszkowskiego, listopadowego i t. p.

W tym roku dzięki ofiarności, znanej w szerokich kołach artystycznych pianistki, pani Ludwiki Grodzickiej i pod jej kierownictwem, odbędzie się w „Sokole" wadowickim dnia 30 listopada b. r. o godz. 7 wieczorem uroczysty wieczór ku czci rocznicy powstania listopadowego ze współudziałem artystycznych sił krakowskich. Program obejmuje oprócz orkiestry sokolej wadowickiej i słowa wstępnego, następujące utwory: 1) Chopin: Polonez Asdur, fortepian solo, p. Ludwika Grodzicka; 2) a) Ambrosio: Canzonetta, b) Dworzak: Humoreska — wykonają pna St. Massarówna na fortepianie, p. W. Hniatuk-Gilewski na skrzypcach; 3) Massenet: Arya Salome z op. „Herodyada". śpiew p. L. Jaworzyńska; 4) Wyspiański: „Piast", deklamacya, p. Adam Lubański; 5) Liszt: Rapsodya XII, fortepian p. L. Grodzicka; 6) a) Moniuszko: Arya z kurantami z op. „Straszny Dwór", b) Żeleński: Dumka Janka, z op. „Janek", c) Noskowski: Krakowiak, odśpiewa p. Władysław Grodzicki; 7) Beriot: a) Fantazya i Polonez, b) Beriot: Air varie, odegrają pna Massarówna i p. Hniatuk-Gilewski; 8) a) Noskowski: „Smutno", b) Massenet: „Elegia", c) Kronenberg: „Stara piosenka", odśpiewa p. L. Jaworzyńska; 9) a) Schumann: Dwaj grenadyerzy, b) Bizet: Arya Escamilla, z op. „Carmen", odśpiewa p. prof. Władysław Kiliński przy akompaniamencie p. L. Grodzickiej.

Zakończy wieczornica w „Sokole". Powyższy program nadto wymowny, ażeby sala „Sokoła" była przepełniona publicznością.

Z Sanoka. Obchód ku czci ks. Józefa Poniatowskiego odbył się u nas dnia 9. b. m. Rozpoczął się rano uroczystem nabożeństwem, w którem brały udział wszystkie polskie organizacye i reprezentacye. Po nabożeństwie wspaniały pochód ruszył na Rynek, gdzie prof. Pytel wygłosił mowę. Wieczorem odbyła się akademia w Sokole zagajona słowem wstępnem mecenasa dra Gawła.

Teatr Turskiego odegrał w zeszłym tygodniu u nas doskonałą komedyę p. t. »Tajemniczy Dżems«. Niezrównanym był p. Turski w roli włamywacza Dicka.

Staraniem Sodalicyi Maryańskiej pań utworzono w sobotę dnia 15. b. m. w domu gminnym tanią herbaciarnię, w której za 4 halerze otrzymują biedni gorącą herbatę z bułką.

Nowy lokal bursy im. Tadeusza Kościuszki został w niedzielę 16. b. m. uroczyście poświęcony. Bursa ta założona przed 4-ma laty rozwija się pomyślnie i z małych początków dziś już urosła do znaczenia poważnej instytucyi.

Kronika żywiecka.

Żywiec, 24 listopada.

TSL. Z inicyatywy TSL. założone tu zostało „Kółko naukowe", mające na celu rozbudzenie życia umysłowego przez systematyczne urządzanie odczytów i pogawędek dla dzieci. Szereg tych wykładów zainicyowało Koło TSL. na koniec listopada i grudzień. W razie powodzenia wykłady te odbędą się następnie w styczniu i lutym. Na razie program obejmuje 5 odczytów, z których pierwszy odbędzie się dn. 27 bm. Wykład ten wygłosi jeden z profesorów tutejszej szkoły realnej.

Otwarcie dworca kolejowego Dnia 20 bm. został otwarty nowy dworzec kolejowy. Wybudowany kosztem 350 tysięcy koron, przedstawia się bardzo okazale i jest wykonany w stylu zakopiańskim. Budową z ramienia kolei kierował nadinżynier p. Skalley. Budowa oddana była miejscowemu budowniczemu p. Fusgängerowi. W przyszłym roku nastąpi przebudowa magazynów kolejowych kosztem 60 tysięcy koron.

W pogoni za szczęściem. Jak w obecnem przesileniu chcą ludzie przetrwać ciężkie czasy i polepszyć je, świadczy o tem szalona pogoń za szczęściem, objawiająca się w niezwykłym pokupie losów loteryi klasowej. Jeden z tutejszych trafikantów p. Mielewicz, który otrzymał sprzedaż tych losów, rozprzedał w ciągu kilku dni prawie wszystkie losy do drugiego ciągnienia.

Rocznica zgonu ks. Józefa. W ubiegłą niedzielę obchodziło Tow. młodzieży rękodzielniczej setną rocznicę zgonu ks. Józefa Poniatowskiego uroczystym wieczorkiem, na który złożyło się słowo wstępne, deklamacya i wcale poprawnie przez amatorów odegrane 2 sztuki „Pod borem Żyrzyna" i „W katordze". Podniosły nastrój cechował całą uroczystość.

Topielec. W ubiegłą niedzielę zostało zaalarmowane nasze miasto wieścią, że w parku arcyksięcia Stefana utopił się jakiś mężczyzna. Tłumy publiczności śpieszyły na miejsce wypadku, wnet też przybyła komisya sądowa lekarska. Po wydobyciu zwłok przekonano się, że topielcem jest żebrak z gminy Sporysza, który, przechodząc w stanie nietrzeźwym brzegiem rzeczki, przepływającej przez park, wpadł do niej i znalazł w niej śmierć.

Z Towarzystw. W ostatnim czasie wzmógł się bardzo znacznie ruch w szeregu miejscowych towarzystw. Między innemi ruchliwy oddział uniw. ludow. A. Mickiewicza rozpoczął już swoją działalność odczytową pogawędką dla dzieci na temat „Chińczycy" i bajką Konopnickiej „Na jagodach". Pogawędki te były urozmaicone szeregiem ciekawych obrazków. W miarę poparcia owe pożyteczne pogawędki mają wejść stale w program uniw. L. Odczyty, odbywane przez żywiecki uniw. L., cieszą się liczną frekwencyą. Biblioteka dzisiaj już liczy przeszło 1000 tomów, a w ostatnich dniach została pomnożona drogą kupna poważnym zasobem dzieł. Czytelnia uniw L. ma przeszło 30 czasopism.

Zabawa w kasynie. Ubiegłego czwartku urządziło kasyno urzędnicze zabawę taneczną. — Bawiono się doskonale aż do białego rana, lubo liczba par tańczących była nie dużą. — Onegdaj staraniem uniwersytetu ludowego odbył się wykład o. K. Czapińskiego p. t. »Społeczne poglądy Tołstoja«. Publiczność dopisała. Ciekawe jest dlaczego tak uniwersytet ludowy jak i T. S. L. nie urządzają swoich wykładów w sympatycznej sali »Sokoła« pomimo, że trzy dni w tygodniu są wolne od przedstawień kinematograficznych.

Dotychczas aresztowano u nas 5 hyen emigracyjnych. Aresztowani przebywają w aresztach tutejszego sądu. Śledztwo prowadzi sędzia dr. Widlarz.

Z kroniki N. Sącza i okolicy.

Nowy Sącz, 24 listopada.

Tyfus brzuszny pojawił się w załogującym tu 32 p. obrony krajowej. W ciągu tygodnia było kilka wypadków zachorowania, z tego jeden śmiertelny. Chorych na zlecenie lekarza pułkowego dra Brennera izolowano w pawilonie chorób zakaźnych przy tutejszym szpitalu powszechnym. Ponieważ zachodziło podejrzenie, że powodem szerzącego się tyfusu była niezdrowa woda w studni, znajdującej się na dziedzińcu koszar, studnię tę zamknięto.

Powiększenie nowosądeckiej załogi. Wedle wersyi krążącej w sferach wojskowych, załoga tutejsza ma być powiększoną już od wiosny następnego roku jeszcze jednym batalionem 20 p. p., ściągniętym z Krakowa, zaś w ciągu roku wszystkie bataliony konsystujące dziś poza Nowym Sączem (dwa w Krakowie, jeden w Bośni i Hercogowinie), ściągnięte zostaną do Nowego Sącza. W tym wypadku koszary dla całego nowosądeckiego pułku nr. 20, staną przy końcu dzielnicy „Załubińcze".

Odczyt p. Alojzy Fronczowej, wygłoszony w niedzielę po południu w sali magistrackiej na temat: „Kobieta w rękodziele i przemyśle", zgromadził około kilkaset pań z pośród wszystkich sfer. Prelegentka przedstawiła, gdzie i z jakim pożytkiem w naszym kraju dziś pracują kobiety w rękodziele i przemyśle, a w jakich gałęziach pozostaje jeszcze wiele do pracy. Odczyt nagrodzono huraganem oklasków.

Strzelanina na wiwat na pewnem weselu w gminie Tęgoborzy, spowodowała dostawienie do tutejszego szpitala jednego z wiejskich młodzieńców, któremu wskutek nieuwagi postrzelono rękę.

Nagle zmarł na wozie włościanin Justyn Hamuda z Florynki, koło Grybowa, przejeżdżając 20 bm. przez gminę Izby w kierunku Węgier. Na polecenie żandarmeryi zwłoki zmarłego odstawiono do gminy zamieszkania aż do przybycia komisyi sądowo-lekarskiej z Grybowa, celem zbadania przyczyny zgonu.

Szkoła gospodyń wiejskich w Podegrodziu, założona przez Tow. bł. Kingi i prowadzona przez to towarzystwo pod nazwą „Zakładu bł. Kingi", przeszła obecnie na etat i pod zarząd tutejszego Wydziału Rady powiatowej, zaś rzeczone towarzystwo zobowiązało się. Roczny koszt otrzymania tej szkoły wynosić będzie wedle sporządzonego preliminarza 14 tysięcy koron i w części pokryty będzie dotacyą Wydziału krajowego.

Na miejsce wiecznego spoczynku w sobotę, 22 bm. kilkutysiączna publiczność odprowadziła zwłoki znanego i powszechnie cenionego tut. obywatela Stefana Marszałko, emer. kapitana nowosądeckiego 20 p. p. Zmarłego pochowano z honorami wojskowymi. Pozostałej córce, zamężnej p. Uhl, złożono liczne wyrazy współczucia.

Z Białej i okolicy.

Biała, w listopadzie.

Rada powiatowa bialska odbyła dnia 15. bm. posiedzenie, na którem uchwaliła budżet na rok 1914. Wydatki administracyjne wynoszą 67.645 koron, wydatki na budowę i utrzymanie dróg powiatowych przedstawiają sumę 324.547 koron. Rada powiatowa udzieliła subwencyi dla szkoły polskiej w Białej 500 koron, dla stacyi ratunkowej bialskiej 500 koron, na gwiazdkę dla ubogiej młodzieży szkolnej 700 koron i inne. Radca powiatowy Ledwoń podniósł z uznaniem działalność obecnego marszałka powiatowego p. dra Łazarskiego.

Prezentę na probostwo w Komorowicach otrzymał ks. Schneider dotychczasowy katecheta z niemieckiej szkoły, utrzymywanej kosztem miasta Białej. Poparcia udzielił mu arcyksiążę z Żywca, który nie chciał poprzednio zatwierdzić przyjętej już przez księcia biskupa Sapiehę kandydatury ks. Putka, proboszcza z Porąbki, jako zanadto dla polskości zaangażowanego. Nie mamy nic przeciw ks. Schneidrowi, zacnemu kapłanowi, ale podnosimy to wielkie mieszanie się komory arcyksiążęcej w sprawy parafialne.

TEATR MIEJSKI
im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

We wtorek dnia 25-go listopada 1913 r.

Nowość! Po raz pierwszy! Nowość!

W szponach życia
(Livet i Volt)

Sztuka w 4 aktach Knuta Hamsuna, przekład Macieja Szukiewicza, ilustrowana muzyką.

OSOBY:

Stary Gille	Antoni Siemaszko
Juliana, jego żona	Konst. Bednarzewska
Nabob Per Bast	Karol Adwentowicz
Aleksander Blumenschen	Andrzej Mielewski
Aron Gislesen, antykwaryusz	Maryan Jednowski
Lynum, łejtnant	Stanisł. Stanisławski
Fanny Norman	Jadwiga Żółkowska
Kuzyn Teodor	Wacław Szymborski
Fredrichsen, muzykant	Leonard Bończa
I. Służąca u pp. Gille	Wanda Miłaszewska
II. „ „ „	Marya Morska
Służąca Blumenschena	Józefa Modzelewska
Gospodarz hotelu „Bristol"	Grzegorz Senowski
I. Posłaniec	Leszek Stępowski
II. „	•
I. Służący	Tadeusz Neuman
II. „	Józef Orwid
Murzyn	Włodz. Miarczyński
Śpiewak	Michał Biegalski

Muzykanci.

Początek o godz. 7½. — Koniec o godz. 10¾.

REPERTUAR:

Wtorek:
„W szponach życia", dramat w 4 aktach Knuta Hamsuna, przekład M. Szukiewicza.

Sroda:
„Pani prezesowa" (Madame la presidente), krotochwila w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera.

Czwartek:
„W szponach życia", dramat w 4 aktach Knuta Hamsuna, przekład M. Szukiewicza.

Piątek:
„Dziady", dramat w 7 obrazach Adama Mickiewicza.

Sobota:
„Pieśń królewska", komedya w 4 aktach Józefa Wiśniowskiego.

Niedziela po południu:
„Książę Józef", wspomnienie dramat. w 3 odsłonach Michalny Mossoczowej.
„Kazanie Skargi" na tle obrazu J. Matejki.

Bezpłatne premie dla abonentów „Nowin"

Każdy nowy miesięczny abonent

otrzyma bezpłatnie i franko zbiór niezwykle interesujących opowieści p. t. „Przez lądy i morza" z 30 ilustracyami.

Każdy nowy kwartalny abonent

(t. j. taki, który przyśle wprost do administracyi prenumeratę za 3 miesiące w kwocie 4 K 50 hal.) otrzyma nadto bezpłatnie powieść stanowiącą senzacyę księgarskiego sezonu p. t.:

„Pan Józef Rouletabille u cara"

w ozdobnej okładce (w Rosyi zakazana) przez Gastona Leroux. Na koszta poleconej przesyłki książki należy dołączyć do prenumeraty 45 halerzy czyli łącznie przysłać 4 K 95 hal. Administracya bezwarunkowo nie wyśle książki, jeżli równocześnie nie otrzyma zwrotu kosztów poleconej przesyłki.

Każdy kwartalny abonent otrzyma zatem

dwie cenne książkowe premie.

Dział ogłoszeń w „Nowinach"

prowadzony jest we własnym zarządzie

Kraków, ulica św. Gertrudy liczba 10.

Poszukuje się starszych chłopców do sprzedawania „NOWIN"

P. T. Kupcy przez ogłaszanie się w „Nowinach" osiągają wielkie korzyści!

Biblioteka.

Skarbiec powieści

przynosi bezwzględnie ciekawe i dobre powieści, romanse, nowele i humoreski. Każdy tom w objętości 96 stron, w ozdobnej okładce, kosztuje tylko **30 halerzy.**

Dotychczas wyszły następujące tomiki:

1) **Andzia,** oryg. powieść współczesna L. Libawskiego.
2) **Miłość śpiewaka,** współczesna powieść z życia artystów, napisał L. Wyrwicz.
3) **Baronówna,** pow. przez Idę John, spolszczył Jan Rawski.
4) **Kobieta z kociemi oczyma,** powieść, napisał L. Komarowski.
5) **Na hrabiowskim zamku,** powieść współczesna przez H. Seifarta, spolszczył A. Zarliński.
6) **Narzeczona lotnika,** powieść na tle współczesnych stosunków, z francuskiego przełożył F. Miron.
7) **Niedola Znajdy,** pow. współczesna, napisał J. Wilimski.
8) **Człowiek niewidzialny,** powieść z roku 2112, napisał Z. O.
9) **Tajemnicza kabalarka** powieść z życia, napisał M. Rausi.
10) **Czarny pugilares,** powieść z życia napisał M. Rausi.
11) **Zaginiony Klejnot,** oryginalny romans, napisała Katarzyna Wieczorek.
12) **W sidłach szatana,** oryginalny romans, napisał M. Rausi.
13) **Kwieciarką,** oryginalny romans.
14) **W pętach milczenia,** powieść W. Waleckiego.
15) **Intrygancka macocha,** powieść współczesna z angielskiego.

Skarbiec powieści można otrzymać w każdej księgarni jakoteż w Księgarniach kolejowych lub też wprost z Wydawnictwa „SENZACYA", Kraków, Zielona 7/n. za poprzedniem nadesłaniem po 30 hal. za każdy tomik.

Nakładem Księgarni katolickiej
Dra Wład. Miłkowskiego w Krakowie
pl. Maryacki 9, telefon 1308
wyszło prześliczne dziełko O. Clarke, Tow. Jez. pod t.

Adwent

Krótkie medytacye na każdy dzień, przekład z włoskiego. Cena egzemplarza w oprawie miękkiej z płótna angielskiego 50 hal. Za nadesłaniem 55 hal. w znaczkach pocztowych nastąpi przesyłka frco.

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 hal. 367

Na podarki

św. Mikołaja

poleca 1015
wyroby cukiernicze i pierniki
Siermontowski,
Kraków, ul. Bracka.

Słynne albumy Mód

Favorit

po 85 hal., pocztą po 1 kor. za zaliczką kor. 1·30, **na jesień i zimę 1913/14.** Osobne Albumy Mód dla dzieci, młodzieży, robót ręcznych itp. po tychże cenach; oraz niezrównane **KROJE FAVORIT** do **nabycia tylko** u firmy [959

J. Hopcas i A. Salomonowa
Kraków, Szczepańska 9.

Jak można
zupełnie wyleczyć cierpienia płuc, koklusz i astmę
o tem każdemu bezpłatnie donoszę. Proszę ofrankowaną kopertę na odpowiedź przysłać pod adresem: Pani Kryzek, Wrschowitz, koło Pragi (Czechy). [947

! 500 Koron !
płacę, jeżeli mój niszczyciel korzonków „Ria-Balsam“ nie usunie w przeciągu 3 dni bezboleśnie waszych nagniotków, brodawek i zrogowaciałej skóry. Cena słoika wraz z pisemną gwarancyą 1K.
Kemeny, Kaschau (Kassa) 1., Postfach 12/145. Węgry. [450

Mięso Mięso
wysyłam codziennie, świeżego bicia! Wołowe lub cielęce

pierw. jakości	5	kg.	K	3·—
wieprzowe	5	„	„	3·70
wędzonka	5	„	„	4·08
słonina	5	„	„	5·—

Wysyłka następuje w koszykach pięciokilowych, opłatnie za zaliczką. **Geza Szabo, Herincse Nr. 48. Węgry.**

Jan Oremus

zakład ślusarsko-artystyczny i budowlany.
Kraków, Długa l. 5.
Telefon 2518.

Szkoła buchalteryi i nauk handlowych

Maurycego Schapiry

egzaminowanego nauczyciela
w Krakowie, ulica Starowiślna l. 41

przygotowuje do egzaminu **w Akademii handlowej w Krakowie, Lwowie lub Wiedniu** z następujących przedmiotów: **Z buchalteryi pojedynczej i podwójnej** z uwzględnieniem metod: (włoskiej, amerykańskiej, niemieckiej i francuskiej), **korespondencyi handlowej** (polskiej i niemieckiej), **rachunków kupieckich i bankowych,** oraz **stenografii polskiej i niemieckiej.** [989

HOTEL LONDYNSKI

KRAKÓW, UL. STRADOM Nr. 11 (Centrum miasta)
z komfortem odnowiony, elektryczne oświetlenie, łazienki, telefon, stacya tramwajowa. Pokoje od 2 Koron za dobę.

Singera „66“ Singera maszyny

985] najlepsza i najdoskonalsza **maszyna do szycia,** nabywać można li tylko **w naszych składach.**

Singer Co., Tow. Akc. MASZYN do szycia,
Kraków, ul. Szpitalna L. 40. (naprz. Teatru Miejsk.)
FILIE: Kaźmierz, Wolnica 11, Tarnów, Wałowa 13. Tarnobrzeg, Rynek 101. Chrzanów, Mickiewicza 12 3. Nowy Sącz Jagiellońska 49/50. Bochnia, Szewska 367. Żywiec, Zabłocie, ul. Główna 105. Cenniki darmo i opłatnie.

AUSTRO-AMERICANA-TRYEST

33 parowców oceanowych — 33 parowców oceanowych

Do Południowej Ameryki w 10 dniach z kontynentu na kontynent — Dwie specyalne jazdy pospiesznym podwójnośrubowym parowcem. [108

„CESARZ FRANCISZEK JÓZEF I“
16.500 ton objętości.

Odjazdy z Tryestu: 30 października i 18 grudnia. W Neapolu: 1 listopada i 20 grudnia. W Barcelonie: 3 listopada i 22 grudnia. Las Palmas: 6 listopada i 25 grudnia. Rio de Janeiro: 14 listopada i 2 stycznia. — Przyjazd do Buenos Aires: 17 listopada 1913 i 5 stycznia 1914.

Informacyi udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają: — KRAKOW: Jeneralna agencya (GOLDLUST i Ska) Lubicz 7, naprzeciw dworca kolei, jakoteż wszystkie podlegające jej prowincyonalne ajencye, następnie TRYEST: Dyrekcya Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo 2. WIEDEN: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7.; Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr. 36 oraz Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany, SCHENKER i Ska. LWOW: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, Grodecka 93.

Z nowoczesnemi wygodami

HOTEL „CITY“

KRAKOW, UL. SW. GERTRUDY 28.
Pokoje od **3 koron** za dobę.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4.,

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przem. Tow. Lek. polecone przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg. Kissingen, tudzież specyalnie lecznicze, jak: Litową, Bromową, Jodową, Żelazistą, Kwaśną, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko [125

Dwie panienki z dobrego domu, posiadające stenografię polską i niemiecką oraz akademię handlową poszukują odpowiedniej pracy biurowej. — Zgłoszenia w Adm. „Nowin“, Kraków, Gertrudy 10.

Panowie!

Przynoszę Wam ważną wiadomość! Czytajcie, co wam powiem. Mam uczciwe zamiary i szczerze do Was przemawiam.



Książka za darmo.

Zwracam się niniejszem do każdego mężczyzny młodego, w sile wieku, czy starego, kawalera, czy żonatego, zwracam się do każdego, który **zrobił smutne spostrzeżenie, że siły jego nikną, względnie który sądzi, że siły swoje już stracił. Wszystko, co** wam powiem, jest w równej mierze ważnem i prawdziwem, gdyż sam na sobie **tego doświadczyłem,** iż lekarze powiedzieli mi, że nie jestem więcej zdolny do spełniania moich **obowiązków** jako **mąż** i mężczyzna. Niestety muszę przyznać, **że sam** spowodowałem u siebie ten smutny stan, **gdyż** w młodości przyswoiłem sobie **nawyczki,** których później nie mogłem **się więcej** pozbyć i które z **biegiem czasu spowodowały** moją **kompletną** ruinę.

Lekarstwa wywoływały u mnie tylko doraźny, chwilowy skutek — gdyż zaraz potem byłem tak samo **słaby, jak przedtem. Z polecenia** lekarzy wiele **podróżowałem,** jeździłem do rozmaitych miejsc **kąpielowych,** sumiennie zachowywałem ściśle **dyetę** — jednem słowem, czyniłem **wszystko, co możliwe,** aby odzyskać moje siły.

Brak miejsca nie pozwala mi na wyliczenie wszystkich szczegółów i szczególików — **tyle** tylko chcę wyjawić, **że** w końcu odkryłem możliwość odzyskania **moich** sił. Równocześnie zaś poprawił się ogólny **stan mojego zdrowia.** Usposobienie moje się poprawiło, moja cera stała się zdrowszą, oczy nabrały świeżego blasku, **nerwowość moja znikła tak, że w każdym kierunku byłem odrestaurowany.** Szanowny czytelnik **z pewnością zapyta:** „Cóż to za **czarodziejski napój, cóż to za** proszki albo tynktury dokonały tego **cudu?**“ Na to mogę odpowiedzieć, że **w ciągu kilku tygodni odzyskałem moje siły,** nie zażywając wogóle jakichkolwiek leków. Tem mniej zaś używałem t. zw. elektrycznych pasków lub jakichkolwiek innych aparatów.

Metoda, której się trzymałem, jest nienaganną. Na stałe odzyskałem moje siły. A los ten spotka każdego mężczyznę, **który** będzie się stosował do tej metody. **Bliższe szczegóły** tej metody znaleźć można w broszurze słynnego specyalisty **Dr Hayosa, prof. król. węgier. uniwersytetu w Budapeszcie, który** udziela nieocenionych rad lekarskich. **Broszura ta** niejednego już postawiła **na nogi,** gdyż udziela wyjaśnień odnośnie do środków zaradczych, mających pierwszorzędne **znaczenie,** a zapobiegającym przedwczesnemu osłabieniu **nerw i** innym słabościom **na tle neurastenii. Broszura** wskazuje prawdziwą drogę do wzmocnienia **systemu** nerwowego i do odzyskania młodzieńczej świeżości i sprawności, drogę do zdrowia i szczęścia!

Książkę tę rozsyła za darmo, za poprzedniem przysłaniem 30 halerzy, dyskretnie w zalepionej kopercie [360

Fritz Arndt G. m. b. H. Berlin SO 33, Abt. 304.

Zakład pogrzebowy „CONCORDIA“ JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada 156] własny wyrób trumien.

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań
prawdziwie francuskie dla panów 1. jakości praw. ochron. marka ochronna „Kolonia“ jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K. 1·10, 6 szt. K. 1·90, 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskr. za zaliczką, albo poprz. nadesł. należytości w markach poczt. jedyna firma tego rodzaju
J. Kukla, Praga, Perłowa Nr. 35. [135
Cennik ... z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie

---

Bardzo cienki! Bardzo elegancki!

Kawalerski
z podwójn. złota zegarek



premiowanej marki tylko K 4·60. Zegarek ten ma dobry, 36 godz. werk ankerowy i jest pociągnięty za pomocą elektryczności prawdziwem 14-karatowem złotem. 4 letnia gwarancya za precyzyjny chód. Jedna sztuka K 70, 2 sztuki K 9·— (Porto 50 halerzy). Do każdego zegarka dołączony jest za darmo ładny pozłacany łańcuszek. Zamiana dozwolona ewentualnie zwrot pieniędzy. Wysyła za pobr. pocztowem
J. H. Rabinowicz,
Wiedeń VII., Lindengasse 2 N. K

DRUKARNIA „PRAWDY“

ZAOPATRZONA W MASZYNY DO SKŁADANIA SYSTEMU „LINOTYPE“ I W NAJNOWSZE POSPIESZNE I ROTACYJNE MASZYNY, WYKONUJE WSZELKIE FRAKCJE W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE SZYBKO I TANIO.

KRAKÓW
STOLARSKA L. 6
NUMER TELEFONU 1018

Dobrym doradcą
przy zakupnie artykułów użytku codziennego i podarunków wszelkiego rodzaju, jest mój bogato ilustrowany wspaniały katalog, który każdy może na życzenie otrzymać za darmo i opłatnie. Wielki wybór najnowszych zegarków kieszonkowych, ściennych budzików, klejnotów, przedmiotów z gospodarstwa domowego, artykułów optycznych, rekwizytów do palenia, towarów manufakturowych, artykułów toaletowych, zabawek, broni itd. po najtańszych cenach eksportowych C. i k. nadworny **dostawca HANNS KONRAD,** dom wysyłowy w Brüx, Nr. 5066 (Czechy). Niklowe zegarki kieszonkowe po kor. 3·90, 5 i wyżej. Niklowe budziki k. 2·90, Harmoniki k. 5, skrzypce k. 5·80, rewolwery k. 6·80. Wysyłka za zaliczką, albo za poprzedniem nadesłaniem należytości. Niema ryzyka! Zamiana dozwolona, albo zwrot pieniędzy. [837

Firmy, które chciałyby zaopatrzyć się, dla odsprzedaży, w ognie sztuczne krajowej fabrykacyi raczą podać swój adres do: Laboratoryum pyrotechnicznego
M. Mądrzykowski,
w Przegorzałach obok Krakowa, o. p. Zwierzyniec.

ELEKTRO-MOTOROWA FABRYKA WĘDLIN
Andrzej Różycki
Kraków, Sławkowska 22,
Poleca znakomite młode szynki, boczki, karczki, kiełbasy polędwicowe, krajane i siekane, słoninę i smalec polski. Do sklepów znaczny opust.
Wysyłki za pobraniem odwrotnie. [383

Potrzebni chłopcy do sprzedaży „Nowin“.

Wydawca: Krakowskie Tow. Wydawnicze. — Naczelny i odpowiedzialny redaktor: Ludwik Szczepański. — Druk. „Katolickiej Spółki Wydawniczej“ (Prawda) w Krakowie, ul. Stolarska l. 6.